

Katarzyna Nakonieczna

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

 <https://orcid.org/0000-0002-0468-5348>

katarzyna504@gmail.com

Język wartości we współczesnych reportażach radiowych o przyrodzie

Streszczenie. W artykule dotyczącym współczesnych reportaży radiowych o przyrodzie przeanalizowałam utrwalone przez dziennikarzy wypowiedzi ekologów, myślicieli i osób duchownych, czyli reprezentantów trzech grup społecznych posiadających swoistą wizję relacji między człowiekiem a naturą, co może być przyczyną antagonizmu. Badania, które przeprowadziłam, pokazały, że osoby zabierające głos w narracji audialnej, w zależności od tego, do której w wymienionych tu grup przynależą, przyjmują charakterystyczne punkty widzenia i strategie aksjolingwistyczno-emotywnie. Na podstawie przeprowadzonej analizy zostały wyodrębnione trzy dyskursy: dyskurs ekologiczny, dyskurs filozofii przyrody i dyskurs myśliwski. Analizując materiał badawczy, zwróciłam uwagę nie tylko na werbalne, ale też pozawerbalne sposoby przekazywania treści aksjologicznych w dyskursie medialnym.

Słowa kluczowe: aksjolingwistyka, ekolingwistyka, lingwistyczna analiza dyskursu, punkt widzenia, reportaż radiowy

The world of values in radio reports about nature

Summary. In an article on contemporary radio reports about nature, I analyzed the statements recorded by journalists of ecologists, hunters and clergy, i.e. representatives of three social groups with a specific vision of the relationship between man and nature, which may be the cause of antagonism. The research I conducted showed that people speaking in audio narratives, depending on which of the groups mentioned here they belong to, adopt characteristic points of view and axiolinguistic-emotive strategies. Based on the analysis, three discourses were distinguished: ecological discourse, natural philosophy discourse and hunting discourse. When analyzing the research material, I paid attention not only to verbal but also non-verbal ways of transmitting axiological content in media discourse.

Keywords: axiolinguistics, ecolinguistics, linguistic discourse analysis, point of view, radio reportage

W swojej pracy przeanalizuję wyrażone językowo i pozajęzykowo oceny zjawisk z zakresu relacji człowieka z przyrodą, które zawarte są w wypowiedziach bohaterów reportaży radiowych reprezentujących dyskurs ekologiczny, dyskurs filozofii przyrody i dyskurs myśliwski. Podstawę materiałową moich rozważań będą stanowiły reportaże radiowe, w których podejmowana jest dyskusja na temat środowiska naturalnego. Bohaterowie audiodokumentów mogą patrzeć na przyrodę z różnych punktów widzenia, co ma swoje konsekwencje w stosowanym przez nich języku wartości. Moim celem jest sprawdzenie, jak ich system wartości odzwierciedla się w języku – w tym przypadku w żywej mowie.

Przez *język wartości* będę rozumieć struktury językowe będące dla nadawcy narzędziem wartościowania, a dla odbiorcy i interpretatora – źródłem informacji o wartościach przyjętych przez użytkownika języka. Analizując konkretne przykłady wezmę pod uwagę wyrazy, środki gramatyczne i tekstowe, ale też całe wypowiedzenia, gdyż aspekty aksjologiczne dostrzegalne są na różnych poziomach organizacji wypowiedzi. Celem moich dociekań będzie również scharakteryzowanie podmiotu mówiącego jako nosiciela wartości, które są w jakiejś mierze uwarunkowane jego własnym punktem widzenia (Bartmiński 2003: 65).

W interesującym mnie gatunku, jakim jest reportaż radiowy, wykorzystywana jest ustna odmiana języka ogólnego. „Żywa” mowa będąca głównym tworzywem audiodokumentu cechuje się dialogowością, spontanicznością procesu mówienia i sytuacyjnością, czyli powiązaniem dialogu z sytuacją (Ożóg 2001: 91). W kontekście badań nad językiem wartości spontaniczność wydaje się szczególnie ważna: leksyka i frazeologia, która jako pierwsza przyjdzie na myśl bohaterowi reportażu, może najlepiej odzwierciedlać to, co myśli on o danej sprawie.

1. Dyskurs ekologiczny

Mówiąc o ekologach, mam tu na myśli osoby lub grupy osób, które uznają się za obrońców przyrody i podkreślają negatywny wpływ człowieka na środowisko naturalne. Z takim postrzeganiem ekologów i ich dyskursu możemy się spotkać w reportażu *Przepraszam Cię drzewo* autorstwa Anny Dudzińskiej z Radia 357. Z dokumentu dowiadujemy się o starych, stuletnich kasztanowcach, które zostały wycięte na jednej z ulic w Katowicach. Dla bohaterki reportażu – Beaty – drzewa były nieodzownym elementem nie tylko przestrzeni, ale i jej dotychczasowego życia.

Materiał ma charakter interwencyjny, zwraca też uwagę na niepokojącą, według bohaterów tendencję. Chodzi o wycinkę drzew w miastach i szerzącą się tzw. *betonozę*.

Drzewa są wycinane w całej Polsce. Powodów do ich wycięcia może być wiele. Miasta wpadły w rozwojowy pęd i o drzewach chcą zapomnieć. Jan Mencwel napisał o tym książkę, tytuł nieprzypadkowy „*Betonoza*” – [mówi reporterka Anna Dudzińska – przyp. K.N.] (Dudzińska 2021: 00:10:51).

Betonoza to neologizm rejestrowany już przez *Wielki słownik języka polskiego PAN*, gdzie został zdefiniowany jako ‘używanie zbyt dużej ilości betonu w przestrzeni publicznej, połączone z likwidacją terenów zielonych’ (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/106419/betonoza>). W sprawdzonych przeze mnie słownikach języka polskiego wydanych w formie zwartej to hasło się nie pojawia, nie znalazłam go także w internetowym korpusie języka polskiego. W znaczeniu wyrazu istotny jest sufix *-oza-* utrwalony w polszczyźnie potocznej, który najczęściej nadaje ekspresyjności przekazowi (patrz: Kaproń-Charzyńska 2009). *Betonoza* na dobre zagościła jednak w języku mediów – hasło występuje m.in. w wielu artykułach dziennikarskich, dotyczących tego zjawiska. Warto przy tym zauważyć, że sam *beton*, od którego pochodzi określenie *betonoza*, ma negatywne konotacje kulturowe, jest on mianowicie metaforą człowieka zatwardziałego, niedającego się nakłonić do zmian (np. Dunaj 2007: 77). W reportażu pojawia się jeszcze jeden derywat słowotwórczy od *betonu*, użyty w kontekście nowego osiedla, które miało powstać w miejscu wyciętych drzew. Inwestycję deweloper nazwał „Nowa”. Aktywiści jednak przekształcili ją i zaczęli nazywać „Betonowa”. Zastosowana gra słowna pokazuje prześmiewczy, pogardliwy stosunek aktywistów do planowanych zmian.

Nazwa chyba tego osiedla Nowa Mikołowska. Ktoś to ochrzcił po tym co się stało mianem Betonowa Mikołowska i to wpisuje się w taki ogólny obraz tego co robią deweloperzy w naszych miastach.

Ale możemy sobie potupać, możemy sobie pokrzyczeć, a i tak wszyscy nas mają. A my się dalej zachowujemy po prostu jak Hunowie, bo nas wyróżną, zabetonować, zarobić, a reszta po prostu się nie liczy (Dudzińska 2021: 00:04:53)

Do głosu dochodzą również przedstawiciele Komitetu Obrony Kasztanowców, którzy z „tęsknoty za drzewami” zaczęli pisać do nich listy. Osoby, które się w reportażu wypowiadają, są aktywistami uwrażliwionymi na przyrodę. Poniżej zamieszczam fragmenty ich wypowiedzi.

Wstydę się, że się wstydę podejść w mieście do was i zrobić to, na co często mam ochotę po prostu **dotknąć, musnąć, pogłaskać**. Przywitać się z wami na głos, a nie tylko w myślach. Choć przeczuwam, że ich wtedy nie słyszycie. Niektórym z was, tym przy mojej trasie do pracy, nadałam imiona. Na placu **stoi Marek Aureliusz**. Dąb jak dąb. A bardzo dzielny zabetonowany cyprysik błotny ma na imię Enduro.

(mówi dziecko – przyp. K.N.) **Kochane drzewa** tak **bardzo mi przykro**, że musicie zostać wycięte. Przykro mi, że robaczki i ptaszki muszą mi się przeprowadzić i przenieść swoje małe domki. Kochane drzewa tak bardzo chciałabym wam pomóc (Dudzińska 2021: 00:15:10)

Zastosowane środki językowe służą antropomorfizacji przyrody. Zabieg ten ma na celu wyrażanie oceny pozytywnej: zjawiska utożsamiane z człowiekiem są bowiem w naszej kulturze i języku cenione wyżej od tych, które dotyczą roślin czy zwierząt. W tym przypadku mówimy więc o pewnym przewartościowaniu w myśleniu o świecie, co potwierdzają podkreślone powyżej frazy.

2. Dyskurs filozofii przyrody

Dyskurs filozofii przyrody to robocze określenie odnoszące się do mówienia o przyrodzie w kategorii *sacrum*. To ciekawe zjawisko, które w tradycji katolickiej do niedawna obserwowane jest stosunkowo rzadko. Do zaproponowania takiej nomenklatury skłonił mnie reportaż Ewy Szkurłat pt. *Ekogrzech* (2019). Styl religijny operuje tylko właściwymi wyrazami o charakterze oceniającym. Należą do nich np. *grzech* i *sumienie*. Te konwencjonalne słowa trafiając do nowego dyskursu nabierają innego znaczenia. *Grzech* według *Innego słownika języka polskiego PWN* oznacza „uczynek lub postępowanie sprzeczne z zasadami jakiejś religii”, ale też „czyn lub postępowanie, które oceniamy krytycznie” (Bańko 2000: 489). W tytule audiodokumentu zastosowano dyfuzję semantyczną¹. Ma ona charakter innowacyjny: w słownikach języka polskiego nie znajdziemy pojęcia *ekogrzechu*. Wyszukiwarka internetowa pokazuje jednak, że takie połączenie bywa stosowane w prasie. Przedrostek *eko-* zdaniem badaczy znajduje coraz częstsze zastosowanie w języku, ale według nich jest również nieprzejrzysty i wymaga interpretacji znaczenia w konkretnej sytuacji komunikacyjnej (Steciąg 2012: 90). Interesujące mnie tu pojęcie jest dosyć nowe, a jego eksponentem jest nie tylko neologizm *ekogrzech*, lecz także synonimiczne wyrażenie *grzech ekologiczny*. Bohaterowie reportażu objaśniają je następująco:

[Biskupi na ostatnim synodzie] Powiedzieli coś takiego, że jest to **grzech przeciwko środowisku**, ale nie tylko przeciwko środowisku. Jest to **grzech przeciwko Bogu i grzech przeciwko drugiemu człowiekowi**, a przede wszystkim **grzech przeciwko następnym pokoleniom**, które jakby odziedziczą to skażone środowisko, tą skażoną ziemię. (Szkurłat 2019: 00:01:00)

Ekogrzech jest więc pojęciem znacznie bardziej złożonym. Jego prefiks sugeruje nawiązanie do przyrody i całego środowiska naturalnego. Podstawa słowotwórcza z kolei odnosi się do wykroczenia przeciw jakimś normom postępowania. Dyfuzja semantyczna sprawia więc, że myślenie o ekologii z punktu widzenia wiary katolickiej nabiera nowego znaczenia. To punkt wyjścia, od którego poprowadzona jest cała narracja reportażu.

Do głosu dochodzą w nim różne podmioty, wyrażające jednak wspólne idee, m.in. osoby duchownych czy aktywnie działający katolicy, którzy reprezentują Ruch Świętego Franciszka z Asyżu. Odbiorca może też usłyszeć wiele nazwisk znanych postaci, na które powołują się bohaterowie reportażu. To chrześcijańskie autorytety, takie jak: św. Franciszek, Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI, papież Franciszek, czy wreszcie świecka osoba – Jan Gwałbert Pawlikowski. Krótkie nawiązania i prześledzenie duchowej drogi tych postaci pokazuje ewolucję Kościoła Katolickiego w obszarze myślenia o ekologii.

¹ Termin *dyfuzji semantycznej* w badaniach językoznawczych rozpowszechnił A. Kiklewicz. Rozumie on to pojęcie jako „niedookreślenie czy też niezdeteminowanie treści znaków językowych różnego formatu (morfemów, leksemów, grup wyrazowych, zdań, tekstów), rozmyty charakter granic między znaczeniami i kategoriami znaczeniowymi w semantycznym systemie języka oraz w komunikacji językowej” (Kiklewicz 2006: 12).

Ekolodzy w całkowicie środowisku ekologicznym, naukowym, już w połowie lat siedemdziesiątych upominali się w Stolicy Apostolskiej, żeby Świętego Franciszka ogłoszono patronem ekologów. Ale dopiero Jan Paweł II w drugim roku twojego pontyfikatu 29 listopada 79 roku ogłosił świętego Franciszka patronem ekologów, z czego się bardzo cieszymy i później 2 lata później profesor Zbigniew Wierzbicki, socjolog z PAN-u, zwrócił się z propozycją do naszych braci, żebyśmy wspólnie na to ustanowienie świętego Franciszka patronem ekologów stworzyli ruch ekologiczny Świętego Franciszka z Asyżu. (Szkurlat 2019: 1:29–2:03).

Odwołania do przeszłości mają na celu udowodnienie, że ekologia i „myślenie ekologiczne” nie jest czymś nowym w filozofii chrześcijańskiej, a duchowi następcy kontynuują rozpoczętą przez poprzedników misję. Wspomniany ruch ekologiczny ma jednak nieco inne spojrzenie na środowisko. Jak mówi jeden z jego członków:

Ruch nie zajmuje się nauką w sensie ścisłym jako science. Wprowadza ruch ekologiczny przede wszystkim wartości dotyczące sfery **etyki** i szerszą refleksję dotyczącą rozumienia życia w tym życiu duchowego, środowiska życia duchowego i zawiera ono pewne elementy, które dotyczą powiązań, które istnieją między naszą działalnością związaną z **ochroną przyrody** w sensie takim bardzo bezpośrednim, a szerszym spojrzeniem na **ochronę życia** jako całości w jego wszystkich wymiarach. (Szkurlat 2019: 00:02:32)

Przedstawiciele organizacji nie są więc „zwykłymi” ekologami, broniącymi środowiska naturalnego. Próbują się od nich odróżnić, opierając swoje poglądy na nauce i filozofii. Odwołują się do wartości takich jak życie i duchowość. Łączą ponadto ochronę przyrody z „ochroną życia” i mówią o środowisku życia duchowego. W ten sposób budują szerszą refleksję na temat istot żywych, wśród których jest również człowiek. Punktem odniesienia do tej idei jest encyklika *Laudato si* papieża Franciszka, w której to ekologia zostaje potraktowana interdyscyplinarnie (teologia łączy się z biologią).

W reportażu padają ponadto takie hasła jak: *sumienie ekologiczne* i *rachunek ekologiczny*. Frazy te nie są powszechnie znane — wyszukiwarka internetowa, odnajduje sporadyczne poświadczenia ich użycia w nagłówkach prasowych lub wypowiedziach ekspertów. Słowo *sumienie* i wyrażenie *rachunek sumienia* w interesującym mnie kontekście odnoszą się do wartości ważnych dla katolików. Pierwsze z nich oznacza „zdolność oceny własnego postępowania i poczucie odpowiedzialności za nie, a zwłaszcza za zło, które się wyrządziło” (Bańko 2000: 718), drugie oznacza indywidualny proces tej oceny, do którego tradycyjnie zachęceni są wierni. Połączenie tych pojęć z ekologią jest *novum* (o czym świadczy mała liczba poświadczeń tekstowych). Stosując je, grupa katolików próbuje zaprezentować „nowy projekt ekologii”, według którego „kryzys ekologiczny to kryzys moralny”.

3. Dyskurs myśliwski

Stereotypowo, antagonistami dla zwolenników przyrody są współcześnie myśliwi. Łowiectwo jest praktyką znaną ludzkości od zarania dziejów. Jeszcze całkiem niedawno było zajęciem powszechnym, a nawet cenionym w warstwach

wyższych. W ostatnich latach zaszła w społeczeństwie jednak ogromna zmiana światopoglądowa. Dyskurs łowiecki, który do tej pory nie był przedmiotem sporów i oskarżeń, nagle stał się kontrowersyjny i niepożądany (Ciesek-Ślizowska 2019: 113). Odpowiedzią na tę narastającą nagonkę są m.in. reportaże radiowe, którym postanowiłam się bliżej przyjrzeć. Mowa o materiałach: *Jak wilki* Karoliny Kurczab (2020) i *Bóg miał trochę łatwiej, czyli spowiedź myśliwych* autorstwa Barbary Tyslik (2013). Obydwa reportaże przedstawiają punkt widzenia myśliwych i są odpowiedzią na powszechną krytykę ze strony antagonistycznych środowisk. Z pierwszego materiału możemy dowiedzieć się, że na temat omawianej grupy powstało wiele stereotypów. O tym, jak wygląda wizerunek stereotypowego myśliwego, mówi jeden z bohaterów nagrania:

Morderca, pijak, ja siebie za **dewianta** nie uważam. Myślę, że moi sąsiedzi też nie. Jestem normalnym człowiekiem, robi się z nas pijaków. (Kurczab 2020: 00:00:27)

Są stereotypy, jedni mówią, że wszyscy **sędziowie** są myśliwymi inni, że **policjanci** wszyscy są myśliwymi. To są bzdury. Jeszcze inni gadają, że myśliwymi są, tylko **esbecy** i często jest mylony, **leśnik** z myśliwym, bo też drzemie takie przekonanie, że wszyscy leśnicy to myśliwi. A jest część, która nie czuje takiej potrzeby, nie ma broni, nie poluje. (Kurczab 2020: 00:01:44)

Przytoczone wypowiedzi odwołują się do heterostereotypu myślistwa, ponieważ myśliwi mówią o tym, jak inni ich postrzegają. Co ciekawe, w pozostałych analizowanych tutaj materiałach reprezentujących odmienne dyskursy o przyrodzie, nie pada tego typu słownictwo ani nie są wyrażane tego rodzaju oceny ludzi zajmujących się polowaniem, dokonywane przez osoby spoza tego środowiska.

Tymczasem myśliwi mówią, że nie uważają się za *morderców*, a występ w reportażach radiowych traktują jako okazję do oczyszczenia się z zarzutów i jednocześnie przekonania innych do swoich racji. Dobrze unaocznia to tytuł drugiego z audiodokumentów – „[...] spowiedź myśliwych”. Według *Wielkiego słownika języka polskiego PAN* spowiedź to *wyznanie grzechów, zwierzenie się* (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/11393/spowiedz>). Wydaje się, że definicja ta odpowiada ogólnemu przesłaniu obu nagrań.

Bohaterowie reportaży dzielą się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami na temat wykonywanego zajęcia. Uznawani za *pijaków* i *morderców*, próbują odwołać, że uśmiercenie zwierzęcia nie jest dla nich celem samym w sobie, lecz ostatnim elementem wykonywanej *pracy*. To właśnie ta kategoria, w kulturze i języku oceniana zasadniczo pozytywnie, jest kluczową wartością, na którą myśliwi powołują się w celu legitymizowania swoich praktyk.

Polowanie to jest taki ostatni akord, zanim do tego dojdzie, nas myśliwych czeka mnóstwo innych **zajęć** związanych z ochroną tego terenu, który dzierzawimy w celu poprawienia jakości bytowania zwierząt. Może to dość śmiesznie zabrzmieć, bo chcemy, żeby zwierzęta miały jak najlepiej, a my w kolejności następnej przyjeżdżamy po to, żeby na nie polować (Tyslik 2013: 00:00:21).

Z wypowiedzi myśliwych da się wywnioskować, że stawiają siebie najwyżej w hierarchii istot żywych i przypisują sobie rolę zarządców, administratorów

świata natury. Stąd też mowa o „zarządzaniu gospodarką leśną”, „ingerowaniu w środowisko”, czy „usuwaniu z przyrody zwierząt”. Używanie tego typu sformułowań pokazuje, że myśliwi traktuje naturę w pewien mechaniczny, pragmatyczny sposób. Uważa się za osobę odpowiedzialną za populację zwierząt, więc musi regulować jej liczbę. Bohaterowie wielokrotnie podkreślają, że wynika to z ich obowiązków i pozytywnie wpływa na ekosystem. „Myśliwi nie strzelają do wszystkich zwierząt, jakie zobaczą. My staramy się usunąć z przyrody te zwierzęta, których jest bądź za dużo lub takie zwierzęta, które powinny zostać wyeliminowane z przyrody” (Kurczab 2020: 00:04:28).

Stosowane przez myśliwych słownictwo świadczy o tym, że w ich dyskursie ważną rolę odgrywa metafora pojęciowa² EKOLOGIA TO GOSPODARKA, w której to świat roślin i zwierząt postrzegany jest w kategoriach fabryki, gdzie dokonuje się produkcja towarów. Produkcję, zgodnie z wymogami ekonomii, należy zoptymalizować m.in. poprzez eliminację zbędnych elementów; wydaje się zatem, że z interesującą mnie tutaj metaforą konceptualną EKOLOGIA TO GOSPODARKA ściśle wiążą się dwie inne: ROŚLINA i ZWIERZĘ TO RZECZ (patrz: Steciąg 2012).

Polowania odbywają się w ramach **racjonalnej gospodarki**. Najpierw ono jest podparte **inventaryzacją zwierzyny**. Dopiero później mając wiedzę, czy my mamy zwierzyny, tyle, ile byśmy chcieli, czy może mamy jej **za dużo?** A może mamy jej **za mało?** Jeśli mamy za mało no to, oczywiście na danym gatunek nie polujemy w ogóle, bądź polujemy w bardzo ograniczonym zakresie (Kurczab 2020: 00:06:05).

W *leśnej gospodarce* o przyszłości zwierzęcia decyduje człowiek kierujący się przesłankami ekonomicznymi. On sam jest wartościowany pozytywnie, a swoje miejsce w świecie plasuje ponad innymi gatunkami. Myśliwi, choć powołują się na liczne regulacje uboju i obowiązujące zasady, mówią wprost, że to w ich rękach jest decyzja o życiu lub śmierci danego osobnika. Jednocześnie cały czas podkreślają, że polowanie to ostatni element ich wielopoziomowej *pracy*.

[zabicie to] **epizod** to jest pretekst po prostu, żeby z tą przyrodą obcować, bo to się wtedy kończy **przyjemność**, to się zaczyna ciężka praca, bo trzeba to zwierzę wypatroszyć, ściągnąć, załadować, zawieźć do skupu. (Kurczab 2020: 00:09:48).

Ale jednym z zadań gospodarki łowieckiej jest poprawianie właśnie bytowania zwierząt, a ostatnią rzeczą, którą możemy nazwać do pewnego stopnia, jest **sprawiającą przyjemność**, choć nie do końca, ale jednak jest to naszym celem jest pozyskanie zwierzęcia (Tyslik 2013: 0:30).

Niektórzy twierdzą, że w momencie naciśnięcia języka spustowego, czyli oddaniu strzału, kończą się przyjemności związane z polowaniem. Potem już zaczynają się tylko **obowiązki**. Jesteśmy myśliwymi, nie mordercami. (Tyslik 2013: 00:02:40).

² Za Lakoffem i Johnsonem (2011) rozumiem metaforę pojęciową jako doświadczanie jednej rzeczy w terminach innej rzeczy. Tak rozumiane metafory używane są w codziennej komunikacji i stanowią próbę rozumienia i interpretowania złożonych aspektów świata w kategoriach fizycznego doświadczenia.

Czasami jest frajda, jak nabieramy większego doświadczenia, jak idzie nam to coraz sprawniej, jak nabywamy nowych umiejętności. No i na końcu trafia nam schab w ziołach, tudzież udziec w glazurze w miodzie z musztardą (Kurczab 2020: 00:12:46).

Warto też zauważyć, że w przytoczonych tu fragmentach reportaży myśliwi mówią o pewnej satysfakcji czy przyjemności z faktu polowania, ale jednocześnie dystansują się od tego uczucia: „epizod”, „do pewnego stopnia”, „nie do końca”, „czasami”. Podkreślają jednocześnie, że to, czym się zajmują jest *pracą, obowiązkiem*, a zabicie zwierzęcia nie jest celem samym w sobie. Sposób wypowiedzania się oddaje więc skomplikowaną i niejednoznaczną hierarchię wartości tej grupy.

W dyskursie myśliwskim warto też zwrócić uwagę na odwołania do wartości społecznych, interpersonalnych. Dla łowcy ważna okazuje się możliwość spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach: „**Polowanie to jest spotkanie** ludzi, którzy mają wspólne pasje, nie hobby. To jest, to jest za mało pasja. To jest całe życie, bo tutaj trzeba powiedzieć, że to, czy bardzo często koliduje między innymi z naszym życiem rodzinnym” (Tyslik 2013: 00:19:55). Z przytoczonych słów wynika, że dla myśliwego ważne jest przebywanie z osobami, które mają podobny punkt widzenia, podobne cele i wartości.

W narracjach reportażowych kultura myśliwska wiązana jest ponadto z pasją i z podtrzymywaniem tradycji. Bernadetta Ciesek-Ślizowska łączy łowiectwo z procesami kulturotwórczymi. Jej zdaniem wartości i ceremoniały myśliwych są częścią tożsamości i tradycji narodowej. Rytualne praktyki są więc istotną wartością (Ciesek-Ślizowska 2019: 116), co znajduje swój wyraz w audiodokumentach:

Natomiast łowiectwo to nie jest samo strzelanie i to to właśnie do tego, jakby się przestawić i nastawić popatrzeć na to na to łowiectwo szerzej, bo to jest tradycja ktoś powie, no tradycja prowadząca do zabijania nie tak to należy rozpatrywać, bo to jest tradycja związana właśnie z tymi sygnałami z tym ubiorem z tym zachowaniem temat myśliwych zawsze jest jeden łowisko (Tyslik 2013: 11:22).

Jedną z kluczowych wartości, na którą powołują się myśliwi, jest również miłość do przyrody. We współczesnym kontekście kulturowym eksponowanie tego wymiaru aksjologicznego ma na celu polemikę z heterostereotypem, ale także stanowi pewną przeciwwagę dla myślenia o łowiectwie w kategoriach gospodarczych. Jak mówi jeden z bohaterów: „**Żeby zostać myśliwym, to po pierwsze trzeba kochać i szanować przyrodę**. Po drugie, osoba, która się decyduje zostać myśliwym, czyli posiada broń, musi być osobą nad wyraz **rozważną, nad wyraz spokojną i opanowaną**.” – (Kurczab 2020: 00:04:08).

Podsumowanie

Bohaterowie omówionych reportaży często komunikują osobiste przekonania w kategoriach charakterystycznych dla jednego z trzech wyróżnionych tu typów dyskursu o przyrodzie. Co istotne, każdy z omówionych tu materiałów audialnych w całości oddaje głos jednej tylko grupie światopoglądowej,

przez co nie dochodzi do wymiany myśli między antagonistami. Jak zauważył Jerzy Bartmiński, „[w] procesie komunikacji językowej autorzy (nadawcy osobowi i instytucjonalni) budują swoje wizje świata i programy ukierunkowane na określone cele” (2008: 24). Udział w reportażu radiowym i przedstawienie własnych punktów widzenia umożliwia bohaterom realizację tych celów. Pomimo pozornej bezstronności reportera w audiodokumentach, oddanie głosu tym, a nie innym bohaterom służy wyeksponowaniu określonych poglądów.

Wartościujące są również same tytuły reportaży, które dzięki użyciu wyrazów oceniających odsyłają do utrwalonych w języku myśli, poglądów i wyobrażeń. *Przepraszam cię drzewo*, *Ekogrzech*, *Spowiedź myśliwych*, *Jak wilki* – to słowa i wyrażenia, które narzucają lub sugerują określone wartościowanie. Takie słowa jak *przepraszam*, *ekogrzech*, *spowiedź* – wyrażają wartości w sposób skonwencjonalizowany: *grzech* to ‘zły uczynek’, *spowiedź* to ‘wyznanie własnych grzechów’, a słowa *przepraszam* używa osoba, która zrobiła coś złego. Inaczej jest w przypadku takich leksemów, jak *drzewo* czy *wilk*: mają one konotacje leksykalno-semantyczne o charakterze oceniającym: *drzewo* ma pozytywną, a *wilk* negatywną charakterystykę kulturową. Analizy pokazały, że w badaniu języka wartości charakterystycznego dla poszczególnych dyskursów należy uwzględnić zarówno oceny dokonywane bezpośrednio, jak i pośrednio.

Wartościujące jest niewątpliwie słownictwo, ale z racji, że bazą materiałową moich badań jest żywa mowa, należy również zwrócić uwagę na środki fonetyczne, prozodyczne i symbolizm dźwiękowy reportaży. Jadwiga Puzynina zauważa, że dźwięki mowy ludzkiej mogą naśladować naturę, ale też wyrażać stany psychiczne człowieka (Puzynina 1992: 112). W zależności od typu dyskursu i osób w ten dyskurs zaangażowanych, obserwujemy wyraźne różnice w aspekcie parajęzykowym. Słuchając audiodokumentów zauważyłam, że ekologowie i szeroko rozumiani aktywiści mają większą dynamikę mówienia, podniesioną głośność i tempo wypowiedzi. Bardziej powściągliwą emocjonalnie grupą są pod tym względem myśliwi.

Konkludując, pragnę podkreślić, że wartości są najważniejszym aspektem uwzględnionych tu dyskursów. Każdy z typów, które wyróżniłam, jest co do zasady oceniający. W każdym występują charakterystyczne sposoby portretowania relacji człowiek – przyroda. Może się ona kształtować jak relacja z drugim człowiekiem, a nawet z sacrum, ale też można o niej mówić w kategoriach pracy czy gospodarki. Niezależnie od modelu myślenia o owej relacji, przejawiającym się w określonym doborze środków językowych, nadawcy wyrażają swoje dążenia do dobra. Dobro bywa jednak rozumiane na różne sposoby.

Źródła

Dudzińska A., 2021, *Przepraszam cię drzewo*, <https://radio357.pl/podcasty/audycje/reportaz/odcinek/6482/> (dostęp: 10.02.2024).

- Kurczab K., 2020, *Jak wilki*, <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/94686/Mysliwi-Mamy-obowiazek-wobec-przyrody-REPORTAZ> (dostęp: 10.02.2024).
- Szkurlat E., 2019, *Ekogrzech*, https://www.radiokrakow.pl/audycje/reportaz-w-radiu-krakow/ekogrzech-reportaz-ewy-szkurlat/?fbclid=IwAR2_J4s_MIUkrj6Y-0hh1-1L-ftinHpK1P6EMB1v623MSORcp39e8XpvtW48/ (dostęp: 10.02.2024).
- Tyslik B., 2013, *Bóg miał trochę łatwiej, czyli spowiedź myśliwych*, <https://radio.opole.pl/123,230,bog-mial-troche-latwiej-czyli-spowiedz-mysliwych> (dostęp: 10.02.2024).

Literatura

- Bańko M., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- Bartmiński J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, w: J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, s. 59–86.
- Bartmiński J., 2008, *Wartości i ich profile medialne*, w: I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M. Poprawa (red.), *Ideologie w słowach i obrazach*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 23–41.
- Ciesek-Ślizowska B., 2019, *Polowanie oczami myśliwych – strategie legitymizacji praktyk łowieckich*, [w:] B. Ciesek-Ślizowska, B. Duda, E. Ficek, K. Sujkowska-Sobisz *Reprezentacje świata w dyskursach: modele, obrazy, wizje*, Katowice: Uniwersytet Śląski, s. 113–125.
- Dunaj B., 2007, *Współczesny słownik języka polskiego*, Warszawa: Langenscheidt.
- Kaproń-Charzyńska I., 2009, *Totaloza bajeroza, czyli o derywatach z formantem -oza*, „Białostockie Archiwum Językowe”, nr 9, s. 127–137. <https://doi.org/10.15290/baj.2009.09.09>
- Kiklewicz A., 2006, *Dyfuzyja semantyczna w języku i w tekście*, „LingVaria”, nr 1, s. 11–21.
- Lakoff J., Johnson M., 2011, *Metafory w naszym życiu*, przeł. Tomasz Krzeszowski, Warszawa: Aletheia.
- Ożóg K., 2001, *Ustna odmiana języka ogólnego*, w: J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, s. 85–98.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa: PWN.
- Steciąg M., 2012, *Dyskurs ekologiczny w debacie publicznej*, Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Wielki słownik języka polskiego PAN, Betonozza*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/106419/betonoza> (dostęp: 12.09.2024).
- Wielki słownik języka polskiego PAN, Spowiedź*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/11393/spowiedz> (dostęp: 12.09.2024).